

***Sygn. akt III AUa 842/14***

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 16 czerwca 2015 r.***

***Sąd Apelacyjny w Warszawie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:***

***Przewodniczący - Sędzia: SA Marcjanna Górska***

***Sędziowie: SA Ewa Stryczyńska (spr.)***

***SO del. Bożena Lasota***

***Protokolant: sekr. sądowy Marta Brzezińska***

***po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2015 r. w Warszawie***

***sprawy (...) Spółka z o.o. w Ł.***

***przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W.***

***z udziałem zainteresowanej T. B.***

***o podleganie ubezpieczeniu społecznemu***

***na skutek apelacji (...) Spółka z o.o. w Ł.***

***od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie XIV Wydział Ubezpieczeń Społecznych***

***z dnia 23 stycznia 2014 r. sygn. akt XIV U 4310/12***

***oddala apelację.***

***Sygn. akt III AUa 842/14***

## UZASADNIENIE

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł. jako płatnik wniosła odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. z 24 października 2012r. nr (...) - (...) w przedmiocie ustalenia obowiązku podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu T. B. oraz decyzji nr (...) w przedmiocie ustalenia wysokości składek T. B..

Odwołująca się zarzuciła organowi rentowemu błędne ustalenia faktyczne w zakresie istnienia obowiązku zgłoszenia do ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego w okresie od 5 maja 2010r. do 31 sierpnia 2011r. T. B. jako osoby wykonującej pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. oraz przyjęcie na podstawie tych błędnych ustaleń rażąco wadliwych podstaw prawnych zaskarżonej decyzji.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o oddalenie odwołań.

Postanowieniem z 12 lutego 2013r. Sąd Okręgowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego - T. B..

Zainteresowana nie stawiała się na rozprawie mimo prawidłowego wezwania jej na termin i nie zajęła żadnego stanowiska w sprawie.

**Wyrokiem z 23 stycznia 2014r. Sąd Okręgowy w Warszawie XIV Wydział Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (...) Spółki z o.o. w Ł. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. z 24 października 2012r. nr (...) - (...) i z 24 października 2012r. nr (...) - (...).**

Podstawą rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego były następujące ustalenia faktyczne:

Decyzją z 24 października 2012r. nr (...) - (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. stwierdził, że T. B. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o., podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, tj. emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu od 2 stycznia 2009r. do 31 maja 2009r., od 19 sierpnia 2009r. do 31 grudnia 2009r. oraz od 2 stycznia 2010r. do 3 marca 2010r.

Decyzją z 24 października 2012r., nr (...) - (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w W. stwierdził, że podstawa wymiaru składek T. B. podlegającej ubezpieczeniom jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek (...) Sp. z o.o. wynosi za następujące okresy:

- 1) 2009-01: ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i rentowe - 1520,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 1348,85 zł;
- 2) 2009-02: ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i rentowe - 1 398,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 1 240,59 zł;
- 3) 2009-03: ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i rentowe - 1 480,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 1 313,35 zł;
- 4) 2009-04: ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i rentowe - 1 346,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 1 194,44 zł;
- 5) 2009-05: ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i rentowe - 592,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 525,34 zł;
- 6) 2009-08: ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i rentowe - 589,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 522,67 zł;
- 7) 2009-09: ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i rentowe - 1 232,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 1 093,28 zł;
- 8) 2009-10: ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i rentowe - 1248,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 1107,48 zł;
- 9) 2009-11: ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i rentowe - 1214,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 1 077,30 zł;
- 10) 2009-12: ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i rentowe - 1234,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 1 095,05 zł;
- 11) 2010-01: ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i rentowe - 1214,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 1 077,30 zł;
- 12) 2010-02: ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i rentowe - 1108,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 983,24 zł;
- 13) 2010-03: ubezpieczenia emerytalne, wypadkowe i rentowe - 409,00 zł, ubezpieczenie zdrowotne - 362,94 zł.

W wyniku kontroli przeprowadzonej przez ZUS u płatnika składek (...) Sp. z o.o. ustalono, że płatnik składek w okresach od 2 stycznia 2009r. do 31 maja 2009r., od 19 sierpnia 2009r. do 31 grudnia 2009r. oraz od 2 stycznia 2010r. do 3 marca 2010r. zawarł z T. B. umowy nazwane umowami o dzieło, przedmiotem których było sprzątnięcie oznaczonej powierzchni budynków i obiektów przemysłowych. Zleceniobiorcom przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 250,00 zł brutto na podstawie wystawionego przez nich rachunku lub wynagrodzenie wyższe „za wykonanie dodatkowego dzieła, zgodnie z comiesięcznym Protokołem Odbioru Dzieła”. Osoby realizujące umowy wykonywały czynności faktyczne. Zobowiązane były do podejmowania i wykonywania powtarzających się czynności.

Na podstawie analizy treści zawartych umów o dzieło i sposobu faktycznego ich wykonywania, a także okoliczności ich zawarcia organ rentowy uznał w decyzjach będących przedmiotem postępowania, że strony faktycznie łączyła umowa zlecenia, a nie umowa o dzieło.

Od powyższych decyzji odwołała się (...) Sp. z o.o. wszczynając postępowanie i domagając się ich uchylecia.

Umowy z pracownikami zawierał w imieniu odwołującej się spółki (...) pełniący funkcję dyrektora. Sąd stwierdził, że w spółce pracowały osoby zatrudnione zarówno na podstawie umów o pracę, jak też na podstawie umów cywilnych. Rodzaj umowy uwarunkowany był zakresem obowiązków, jaki należał do danego pracownika. Jeżeli pracownik wykonywał codziennie te same czynności zawierano z nim umowę o pracę. W przypadku wykonywania pewnych czynności na wezwanie polegające np. na umyciu przeszkleń przy wejściu do centrum handlowego, zawierane były umowy o dzieło. Od początku zatrudnienia M. P. z osobami sprzątającymi były zawierane umowy o dzieło. Prace te nie były stałe, brak w nich było systematyki, pojawiały się na bieżąco np. mycie szyb czy wyczyszczenie placu zabaw. Pracownik był wzywany i proszony o wykonanie ustalonych prac po czym klient je odbierał. Pracownik po zakończeniu czynności otrzymywał wcześniej ustalone wynagrodzenie. Do każdej pracy tworzone były protokoły, według których rozliczano się z wykonawcą. Umowy o identycznej treści były zawierane w chwili pojawienia się konkretnej pracy. Wykonujący otrzymywał kwoty, które znajdowały się w umowie, po uprzednim przekazaniu przez kierownika protokołu z wykonania czynności. Kierownik ustnie omawiał wysokość wynagrodzenia z pracownikiem, przyjmując konkretnie ustalone stawki za wykonaną pracę. Takie sformułowanie umowy wynikało z ogólnego założenia. Spółka nie zawierała umów na czas gotowości do pracy, a jedynie na samo wykonanie danych czynności. Decyzja w przedmiocie rodzaju umowy zawieranej z pracownikiem wynikała z charakteru zobowiązania, musiała jednak obejmować jednostkową czynność, którą można było zakończyć i odebrać. Istotny był efekt, a nie samo wykonywanie pracy. W razie nie uzyskania zamierzonego efektu wykonawca nie otrzymywał wynagrodzenia. Protokół z czynności sporządzał kierownik, on wpisywał dane w poszczególnych rubrykach, zatwierdzał podpisem wykonanie czynności potwierdzając ich wykonanie, a następnie protokół podpisywał wykonawca. Podczas kontroli ZUS-u nie badano rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez osoby wykonujące umowy o dzieło. Zlecenie prac przez podmiot zewnętrzny (A.) odbywało się w formie ustnej, odbioru dokonywano poprzez protokół odbioru.

Sąd ustalił, że treść umów o dzieło wynikała ze specyfiki współpracy z klientami sieciowymi. (...) Sp. z o.o. współpracuje z różnymi klientami, zarówno okresowymi jak i stałymi. Prace zlecane są przez klientów ad hoc. Do stałych obowiązków jak np. sprzątnięcie sklepu są zatrudniane osoby na podstawie umów o pracę. W przypadku zainteresowanej Spółka miała zlecenia dodatkowych prac, takich jak wyczyszczenie rzeźni czy regałów. W przypadku sprzątnięcia toalet są to prace stałe, jednak zdarzają się także dodatkowe sprzątnięcia „gruntowne”. Po otrzymaniu zlecenia dochodziło do negocjacji między odwołującą się a klientem na podstawie ustalonych konkretnych kwot za wykonanie konkretnych czynności. Podejmując się czynności pracownik z góry wiedział jakie otrzyma wynagrodzenie, gdyż kierownik dysponował określoną kwotą. Pracownicy nie otrzymywali wypłat za czas gdy nie wykonali czynności. Wpisywanie w umowie sformułowań comiesięcznie, czy konkretnych terminów miało na celu wskazanie kiedy dzieło zostanie wykonane. W przypadku zawarcia umowy o pracę, dany pracownik był kierowany do zadań stałych, codziennych. W przypadku umów o dzieło zdarzają się zastępstwa pracowników, za wiedzą kierownika. Podpis menagera na umowie to potwierdzenie przyjęcia dzieła, a zgoda to potwierdzenie zapłaty. Za całość takich zleceń składana jest faktura za dany miesiąc. Czynności wykonywane przez osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę różnią się od czynności wykonywanych w ramach umowy o dzieło. Osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę ma ustalone konkretne godziny, w których np. sprząta.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach rentowych i załączonych do akt sprawy oraz zeznań świadka M. P., jak również przesłuchanego w charakterze strony Prezesa (...) Sp. z o.o.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał odwołanie za bezzasadne i wskazał, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej

Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia.

Sąd Okręgowy podniósł, że w judykaturze wyrażono pogląd, że nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy, nie jest elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 6 czerwca 2012r., sygn. III AUa 377/12, LEX nr 1213800). Mając na względzie powyższe Sąd stwierdził, że w niniejszej sprawie należało rozważyć charakter umów zawartych pomiędzy odwołującą się a zainteresowanymi, niezależnie od nadanych im tytułów.

Sąd wskazał na ugruntowane i bezdyskusyjne stanowisko, że o tym jak w razie sporu należy zakwalifikować umowę, decydować powinna nie jej formalna treść lecz rzeczywisty zamiar stron ustalany na podstawie tego, co w istocie strony chciały uzyskać zawierając tego rodzaju umowę. Tym samym same formalne zapisy umowy a w szczególności jej nazwa, nie podważają możliwości zbadania czy w rzeczywistości strony wiąże umowa o takiej nazwie, czy też umowa o innym charakterze. Wobec tego Sąd uznał, że należało zbadać jak w istocie wykonywane były sporne umowy, jaki był rzeczywisty zamiar stron, co strony chciały uzyskać i czy rzeczywiście zawarto umowy o dzieło.

Opierając się na zebranych w sprawie dowodach Sąd stwierdził, że nie można uznać, by w niniejszej sprawie w istocie strony zawarły umowy o dzieło. Spornych umów, w ocenie Sądu, nie można tak zakwalifikować mimo użycia takiej nazwy, gdyż w rzeczywistości elementy występujące w praktyce wykonywania tych umów, czyli rzeczywista treść stosunku prawnego, łączącego strony wskazuje, że występowały tu umowy o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o umowach zlecenia.

Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Przedmiotem umowy jest zatem zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, a umowa jest umową rezultatu. Powołując się na art. 734 § 1 k.c. Sąd wskazał, że przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Przedmiotem tej umowy jest dokonanie określonej czynności faktycznej, która nie musi prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. Sąd Okręgowy zaznaczył, że stosownie do art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. W przypadku niemożności uznania danej umowy za umowę o dzieło (brak koniecznych elementów takiej umowy), nawet jeśli nie da się jej zakwalifikować jako umowy zlecenia, to należy uznać ją za umowę nienazwaną, do której należy zastosować przepisy o umowie zlecenia.

Istotą umowy o dzieło jest osiągnięcie określonego, zindywidualizowanego rezultatu w postaci materialnej lub niematerialnej. Umowa taka jest umową rezultatu, co odróżnia ją od umowy zlecenia (art. 734 i następne k.c.) oraz od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Umowa o świadczenie usług jest umową starannego działania, zatem jej celem jest wykonywanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia konkretnego rezultatu.

Wobec różnych cech charakterystycznych wykonywania zatrudnienia na podstawie umowy zlecenia i umowy o dzieło, dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający. O tym, czy zleceniobiorca wykonuje zleczone czynności na podstawie umowy zlecenia, czy umowy o dzieło, decyduje charakter łączącego strony stosunku prawnego i treść umowy, a nie jej nazwa. O wyborze rodzaju podstawy prawnej zatrudnienia decydują zainteresowane strony (art. 353 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.), kierując się przede wszystkim przesłanką sposobu jego realizacji. Pogląd taki wynika ze stanowiska Sądu Najwyższego, zawartego m.in. w wyroku z 13 kwietnia 2000r. (sygn. akt I PKN 594/99).

Od umowy zlecenia, umowę o dzieło odróżnia konieczność jej sfinalizowania w każdym wypadku konkretnym i sprawdzalnym rezultatem.

Sąd podniósł, że przedmiotem umów cywilnoprawnych zawieranych z T. B. w okresie od 2 stycznia 2009r. do 31 maja 2009r., od 19 sierpnia 2009r. do 31 grudnia 2009r. oraz od 2 stycznia 2010 r. do 3 marca 2010r., było sprzątnie oznaczonej powierzchni budynków i obiektów przemysłowych. Zleceniobiorcom przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 250zł brutto na podstawie wystawionego przez nich rachunku lub wynagrodzenie wyższe „za wykonanie dodatkowego dzieła zgodnie z comiesięcznym Protokołem Odbioru Dzieła”. Zainteresowana zobowiązana była do podejmowania i wykonywania powtarzających się czynności.

Sąd Okręgowy stwierdził, że zainteresowana zobowiązana była do wykonywania usług poprzez wykonywanie szeregu powtarzających się czynności. Celem zawartej umowy było sprzątnie oznaczonej powierzchni obiektów i budynków przez staranne wykonanie. Sąd stwierdził, że wykonywanie tych czynności nie może być potraktowane jako „dzieło”. Wolą stron umowy było świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła, gdyż to nie wynik, a określone działania były istotne dla realizacji umowy i z tych działań zainteresowana była rozliczana.

Jednym z kryteriów pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia czy o świadczenie usług jest możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 listopada 2000r. (sygn. IV CKN 152/00 OSNC 2001/4/63). Zdaniem Sądu Okręgowego taka możliwość w przypadku spornej umowy nie istnieje.

Przedmiotem umowy o dzieło jest osiągnięcie z góry oznaczonego wyniku, podczas gdy przedmiotem umowy o świadczenie usług czy zlecenia jest jedynie staranne dążenie do osiągnięcia rezultatu, a jego osiągnięcie nie należy do treści zobowiązania.

W przedmiotowej sprawie osoby realizujące umowy wykonywały czynności faktyczne oraz zobowiązane były do podejmowania i wykonywania szeregu jednorazowych, powtarzających się czynności. Sąd nie dopatrył się w zlecanych czynnościach cech charakterystycznych dla umów o dzieło. Umowy zawarte z pracownikami określone przez pracodawcę, jako „umowy o dzieło” posiadają cechy właściwe dla umów zlecenia. Umowy określały, jaka czynność miała być wykonana, a nie sam rezultat. Jest to charakterystyczne dla umowy zlecenia, gdzie zleceniobiorca nie daje gwarancji pewności wyniku swoich działań i starań. Umowa zlecenia z reguły określa rodzaj wykonywanych czynności, może być zawierana na dowolny okres, może być ponawiana wielokrotnie i jest umową starannego działania. Czynności będące przedmiotem zobowiązania zawartego między stronami nie mogły i nie stanowiły przedmiotu umowy o dzieło, gdyż nie stanowiły samodzielnego dzieła.

Sąd podniósł dalej, że sposób wykonania dzieła jest w zasadzie pozostawiony uznaniu przyjmującego zamówienie, byleby dzieło miało przymioty ustalone w umowie lub wynikające z charakteru danego dzieła. Wykonanie dzieła z reguły wymaga pewnych kwalifikacji, umiejętności. Z chwilą ukończenia dzieła przyjmujący zamówienie ma obowiązek wydać dzieło zamawiającemu i umożliwić mu korzystanie z niego.

W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie nie występowało dzieło, jako przedmiot umowy, które odpowiadałoby kodeksowej definicji umowy o dzieło. Wskazywany przez odwołującego się rezultat uznawany przez strony za dzieło stanowić miała czynność sprzątnia („posprzątnia”, „wyczyszczenia”). Miała ona stanowić substrat będący dziełem. W ocenie Sądu wskazane czynności nie stanowią samoistnego i zindywidualizowanego dzieła.

Sąd wskazał, że czynności, będące przedmiotem umowy, nie prowadziły do przetworzenia materialnego czy niematerialnego rzeczywistości, które mogłyby być uznane za dzieło. Nie można przyjąć, by wynik sprzątnia (czy posprzątnia) był wyodrębnionym dziełem. Sąd stwierdził także, że omawiane czynności wykonywane przez zainteresowaną nie były samodzielnym i wyodrębnionym rezultatem, niezależnym od twórcy.

Zdaniem Sądu wywodzony przez odwołującego się rezultat w postaci zakończonych czynności sprzątnia nie był samoistnym dziełem, lecz jedynie elementem określenia sposobu wynagradzania wykonawcy. Sam zaś sposób płatności za zakończone czynności nie oznacza, że w danym przypadku występuje dzieło, skoro te czynności nie mają charakteru samoistnego rezultatu, wyodrębnionego i zdolnego do samodzielnego wystąpienia w obrocie.

W ocenie Sądu Okręgowego w rzeczywistości stronom nie chodziło o rezultat, a o wykonywanie określonych czynności. Potwierdza to również, że owo wykonywanie zleconych prac sprowadzało się do czynności technicznych powtarzalnych i bardzo podobnych, nie skomplikowanych i nie związanych z żadnym elementem twórczym. Rację ma zatem organ ubezpieczeniowy wywodząc, że w danym przypadku wystąpiły nie czynności wykonania dzieła lecz wykonywanie podobnych czynności o charakterze starannego działania.

W ocenie Sądu Okręgowego powtarzalne i podobne czynności nawet jeśli wiążą się z wysokimi kwalifikacjami (np. znajomość języków obcych) nie stanowią o wykonywaniu umowy o dzieło, lecz są świadczeniem usług.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji wykonywanie jednorazowych, powtarzających się czynności mających charakter techniczny, jakimi są czynności porządkowe, nie może być potraktowane jako zobowiązanie do wykonania określonego dzieła. Nie spełniają one podstawowego warunku, jaki art. 627 k.c. formułuje w stosunku do umów o dzieło - nie polegają na osiągnięciu określonego rezultatu (na stworzeniu dzieła, które poprzednio nie istniało), a na starannym działaniu.

W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszym przypadku nie można mówić o twórczym elemencie, który jest charakterystyczny dla umów o dzieło, lecz o prostych i powtarzalnych czynnościach, wykonywanych w wielkiej liczbie, co oznacza staranne działanie. Sąd Okręgowy podkreślił, że nie można umów o dzieło sprowadzać do dzieła o charakterze autorskim, lecz nie można też takich umów wiązać z wykonywaniem prostych, nieskomplikowanych powtarzalnych czynności technicznych, zwłaszcza jeśli stanowią one element pewnej całości.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że umów zawartych między zainteresowaną i wnioskodawcą nie można uznać za umowy o dzieło. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż były to umowy starannego działania, mające charakter umów zlecenia. Sąd wskazał, że w myśl ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia, która stanowi dla niej jedyny tytuł do objęcia ubezpieczeniami, podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu. Zdaniem Sądu Okręgowego oznacza to, że w okresie od 2 stycznia 2009r. do 31 maja 2009r., od 19 sierpnia 2009r. do 31 grudnia 2009r. oraz od 2 stycznia 2010r. do 3 marca 2010r. płatnik składek z tytułu wykonywania umów zlecenia miał obowiązek zgłosić T. B. do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych i wypadkowego oraz opłacić składki na te ubezpieczenia, zatem decyzje wydane w niniejszym postępowaniu przez organ rentowy były prawidłowe, a odwołanie bezzasadne. Wobec powyższego na podstawie art.477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. Sąd orzekł o oddaleniu odwołania.

**Apelację od powyższego wyroku wniosła odwołująca się, zaskarżając wyrok w całości zarzuciła naruszenie:**

- art. 627 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni polegającej na przyjęciu, że rezultatem posprzątania określonej powierzchni lub przedmiotu nie jest dzieło w rozumieniu powyższego przepisu, konsekwencją czego Sąd dokonał błędnej oceny charakteru umowy z 2 stycznia 2009r., wyrażającej się w przyjęciu, że strony łączy umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, podczas gdy zawarta przez strony umowa zawiera w przeważającym zakresie cechy charakterystyczne dla umowy o dzieło, tj. określenie rezultatu prac (uzyskanie czystych przedmiotów lub powierzchni), potwierdzenie odbioru poszczególnych dzieł (udokumentowane protokołem odbioru), istnienie po stronie wykonawcy dzieła rękojmi za jego wady oraz swobodę w zakresie znalezienia zastępstwa dla wykonania dzieła;

- art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że zawarta pomiędzy stronami umowa o dzieło z 2 stycznia 2009r. jest umową o świadczenie usług, a w konsekwencji uczestniczka podlega obowiązkowo ubezpieczeniu społecznemu, podczas gdy w niniejszej sprawie zastosowanie powinien znaleźć art. 627 i nast. k.c., regulujący umowę o dzieło, której zawarcie nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne.

Powołując się na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części, to jest w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie decyzji nr (...) z 24 października 2012r. poprzez stwierdzenie niepodlegania przez uczestniczkę ubezpieczeniu społecznemu w okresie od 2 stycznia 2009r. do 3 marca 2010r., uchylenie wyroku w części, to jest w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie decyzji nr (...) z 24 października 2012r. oraz uchylenie przedmiotowej decyzji w całości i przekazanie sprawy w tej części organowi rentowemu do ponownego rozpoznania, zasądzenie od ZUS I Oddział w W. na rzecz (...) Sp. z o.o. kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje; ewentualnie apelująca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

W uzasadnieniu apelująca wskazała, że przedmiotem spornej umowy było wykonanie określonego dzieła tj. uzyskanie oznaczonego rezultatu pracy ludzkiej. Rezultat może być wynikiem materialnym lub niematerialnym. Zdaniem apelującego, zgodnie ze stanowiskiem judykatury, rezultat materialny może polegać nie tylko na wytworzeniu nowych przedmiotów, ale także na doprowadzeniu istniejących przedmiotów do umówionego stanu. Rezultatem takim może być oczyszczenie rzeczy (odzieży), odnowienie mieszkania czy uporządkowanie magazynu. Apelujący wskazał, że powyższe stanowisko judykatury zostało potwierdzone w literaturze przedmiotu, a zatem brak jest wątpliwości, że dziełem może być zarówno wytworzenie rzeczy, jak i jej naprawa, przerobienie, czy np. konserwacja.

W ocenie odwołującego się rezultatem podjętych przez uczestniczkę czynności (dziełem) było doprowadzenie do czystości (posprzątanie) powierzchni lub przedmiotów określonych przez zamawiającego. Uczestniczka podejmowanymi czynnościami doprowadzała powierzchnię lub przedmioty do stanu umówionego przez strony, a bezpośrednio po wykonaniu dzieła korzystanie z niego przez zamawiającego było możliwe.

Zdaniem skarżącego Sąd pierwszej instancji nietrafnie utożsamia dzieło z istnieniem elementów twórczych. Dokonywanie czynności nieskomplikowanych i o charakterze technicznym nie wyklucza zaistnienia zakładanego przez strony rezultatu w postaci konkretnego dzieła. W art. 627 k.c. ustawodawca nie zdefiniował pojęcia dzieła, poprzestając na stwierdzeniu, że ma to być dzieło oznaczone, przez co rozumie się bliższe określenie rezultatu pożądanego przez zamawiającego. W ocenie apelującego brak jest ustawowego kryterium, według którego dzieło musiałoby być rezultatem działalności twórczej o indywidualnym charakterze. Nieuprawnione jest zatem stosowanie wykładni rozszerzającej pojęcia dzieła w rozumieniu kodeksu cywilnego, efektem której w każdym przypadku utożsamia się dzieło z pojęciem „utworu” w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Na potwierdzenie powyższego odwołujący się przytoczył fragment uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z 22 czerwca 1976r. (sygn. akt: II CR 193/76), w którym stwierdzono, że charakter umów o dzieło mają również umowy zawierane przez rolników z jednostkami usługowymi o wykonanie takich prac polowych, jak: orki, siew, zebranie plonów lub wymłócenie. Również wykonanie remontu lokalu lub okazyjny przewóz dokonany odpłatnie stanowią umowy o dzieło (tak m.in. SN w wyroku z 8 kwietnia 1998r., sygn. akt III CKN 463/97).

W ocenie apelującego powyższe czynności, pomimo że nie wymagają wysokich kwalifikacji i są czynnościami stricte technicznymi, niewątpliwie prowadzą do osiągnięcia konkretnego, sprawdzalnego rezultatu. Nie chodzi w nich bowiem o dokonywanie czynności (z zachowaniem należytej staranności), składających się na tego rodzaju prace polowe, ale o skuteczne ich wykonywanie, tj. osiągnięcie uzgodnionego rezultatu.

Apelujący podkreślił, że celem zawarcia z uczestniczką umowy z 2 stycznia 2009r. było osiągnięcie konkretnego, sprawdzalnego rezultatu, co znajduje potwierdzenie zarówno w przedmiocie umowy, którym było posprzątanie określonej powierzchni, jak również w dokumentach zamówień, konkretyzujących poszczególne dzieła zlecane do wykonania uczestniczce. Również uczestniczka potwierdziła, że o zakresie i rodzaju zleconego jej dzieła była informowana każdorazowo przez kierownika. Każde z dzieł było skonkretyzowane i nie budzi wątpliwości, jakie dzieła miał na myśli zamawiający. Odbiór poszczególnych dzieł odbywał się każdorazowo po ich wykonaniu i był potwierdzany protokołem odbioru. W przypadku wystąpienia jakiegokolwiek wady dzieła, np. nieodczyszczenia powierzchni ścian lub podłóg, zamawiający mógł skorzystać z uprawnień określonych w pkt 4 umowy. Osiągnięty

rezultat prac, zamierzony przez zlecającego, mógł być i był szczegółowo weryfikowany pod kątem istnienia wad fizycznych.

Skarżący podkreślił, że protokół odbioru wraz z adnotacją kierownika galerii handlowej „potwierdzam wykonanie dzieła” stanowił podstawę wystawienia przez uczestniczkę rachunku za wykonanie dzieła, a więc wynagrodzenie było otrzymywane po wykonaniu dzieła (pkt 6 i 8 Regulaminu (...) z (...) Sp. z o.o., stanowiącego załącznik do umowy). W przypadku, gdy uczestniczka dołożyła jedynie należytej staranności do wykonania powierzonego jej zadania, a nie osiągnęła rezultatu w postaci wykonania dzieła, wynagrodzenie jej nie przysługiwało.

Skarżący wskazał, że odwołująca się po otrzymaniu zlecenia od galerii handlowej, zamawiała u uczestniczki konkretne dzieło do wykonania, np. w postaci usunięcia ze ściany graffiti lub umycia wszystkich okien galerii. Dołożenie przez uczestniczkę jedynie należytej staranności nie połączonej z osiągnięciem przez nią zamierzonego skutku w postaci, np. usunięcia graffiti, lub domycia okien, stanowiło niewykonanie umowy.

W zakresie sposobu realizacji umowy odwołująca się wskazała, że zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą, sposób realizacji umowy stanowi jedną z zasadniczych przesłanek pozwalających na odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia (SN w uzasadnieniu wyroku z 13 kwietnia 2000r.; sygn. akt. I PKN 594/99). W orzecznictwie zwraca się uwagę, że w przypadku umowy o dzieło sposób jej realizacji jest pozostawiony swobodzie przyjmującego zamówienie, najistotniejsze jest bowiem, aby wynikiem prac był ustalony i z góry określony rezultat. W przypadku umowy o dzieło mniejsze znaczenie, aniżeli w przypadku umowy zlecenia, ma obowiązek osobistego wykonania dzieła przez przyjmującego zamówienie, bowiem najważniejszym celem umowy jest osiągnięcie określonego rezultatu. Na gruncie niniejszej sprawy odwołująca się nie ingerowała w sposób wykonywania dzieła przez uczestniczkę. Inne osoby mogły zastępować uczestniczkę w wykonywaniu dzieła, natomiast dla odwołującej się ważny był jedynie efekt w postaci wolnego od wad fizycznych dzieła (pkt 12 Regulaminu (...) z (...) Sp. z o.o.).

Tożsame wątpliwości przy ocenie charakteru czynności dokonanych w ramach umowy o dzieło były przedmiotem rozważań doktryny. Zgodnie z jednolitym stanowiskiem, w przypadku umów, których przedmiotem jest dokonanie agrotechnicznych usług owado- lub chwastobójczych, jeśli przyjęto zamówienie na zniszczenie owadów lub chwastów, to osiągnięcie tego efektu jest dziełem. Jeśli zaś zobowiązano się jedynie dokonać oprysku posiadany środek, bez zapewnień co do uzyskanego po jego zastosowaniu efektu - przedmiotem świadczenia jest jedynie prawidłowe wykonanie tak umówionej usługi (SN w uzasadnieniu wyroku z 12 lipca 1979r., sygn. akt: II CR 213/79, G. Bieniek, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania, t.2, s. 199).

Zdaniem apelującego z powyższego wynika, że in abstracto prace polegające na sprzątnięciu można kwalifikować jako przedmiot zlecenia. Jednakże w konkretnych sytuacjach należy dokonać szczegółowej analizy charakteru zobowiązania wykonawcy z uwzględnieniem woli stron umowy. W okolicznościach niniejszego przypadku strony umowy zamierzały zawrzeć i zawarły umowę rezultatu. Świadczy o powyższym fakt, że zarówno umowa, jak i sposób jej wykonywania przez uczestniczkę posiadają elementy charakterystyczne dla umowy o dzieło, m.in. sposób powierzenia, wykonania odbioru dzieła, istnienie rękojmi za wady dzieła.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja odwołującej się spółki jako bezzasadna, podlega oddaleniu na podstawie art.385 k.p.c.

Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne, jako nie budzące wątpliwości i nie kwestionowane przez strony, w zakresie istotnym dla sporu, Sąd Apelacyjny przyjmuje także za podstawę własnego rozstrzygnięcia, uznając je za w pełni wyczerpujące i nie wymagające uzupełnienia na etapie postępowania odwoławczego. Sąd Okręgowy właściwie przeprowadził postępowanie dowodowe, nie uchybiając przepisom prawa procesowego i dokonując trafnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. Wskazać bowiem należy, że spór w niniejszej sprawie nie odnosi się do ustaleń faktycznych lecz wyprowadzonych z nich wniosków i ich oceny w świetle zastosowanych przepisów prawa materialnego.



Wobec powyższego Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia Sądu pierwszej instancji za własne, podziela także wywody prawne i ocenę zasadności odwołania dokonaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, więc nie zachodzi potrzeba ich powtórnego przytaczania (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2000r., sygn. I CKN 356/98 oraz wyroku z 5 listopada 1998r. sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS 1998 nr 24, poz. 776, jak również w wyroku z 22 lutego 2010r. w sprawie o sygn. I UK 233/09, LEX nr 585720).

Tytułem sprecyzowania poczynionych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń stwierdzić należy jedynie, że T. B. przysługiwało wynagrodzenie w wysokości 250 zł brutto na podstawie wystawionego przez nią rachunku oraz wynagrodzenie wyższe „za wykonanie dodatkowego dzieła zgodnie z comiesięcznym Protokołem Odbioru Dzieła”. Zainteresowana zobowiązana była do wykonywania usług poprzez staranne wykonywanie szeregu powtarzających się czynności. Celem zawartej umowy było bowiem sprzątnięcie oznaczonej powierzchni obiektów i budynków przy starannym ich wykonaniu. W umowach zawartych z płatnikiem w dniach: 2 stycznia 2009 r. (zawartej na okres do 31 maja 2009 r.), 19 sierpnia 2009 r. (zawartej na okres do 31 grudnia 2009 r.), 2 stycznia 2010 r. (zawartej na okres do 31 maja 2010 r.) ustalono, że „posprzątnięcie oznaczonej powierzchni” dotyczy tego samego obiektu A. A V. T. B. przeszła 2 stycznia 2009r. szkolenie wstępne w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz instruktaż na stanowisku: „sprzątaczką”. W miesięcznych „Protokołach odbioru dzieła” T. B. wpisywała wykonywane czynności, a odwołująca się spółka wypłacała zainteresowanej co miesiąc z tytułu wykonania umowy wynagrodzenie w granicach od 1.346 zł do 1.520 zł brutto.

Rozważania odnoszące się do wskazanych w apelacji zarzutów rozpocząć należy od przypomnienia, że umową o dzieło, jak wynika z art. 627 Kodeksu cywilnego, jest zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za ustalonym wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy, zamknięty w określonym terminie. Przyjmuje się, że rezultat, co do którego umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 3 listopada 1999r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela powyższy pogląd zawarty także w postanowieniu Sądu Najwyższego z 25 lipca 2012r. (w sprawie o sygn. II UK 70/12; LEX nr 1318830), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności, czy też szeregu powtarzających się czynności, bez względu na to, jaki rezultat czynności te przyniosą, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest jedynie na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło jest typową odpowiedzialnością za rezultat.

Skryształowane, poparte bogatym orzecznictwem poglądy judykatury pozwalają stwierdzić, że wyznacznikami odróżniającymi czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są takie cechy zobowiązania jak: konieczność określenia dzieła (w postaci rezultatu) oznaczonego z góry w umowie,

powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu oraz możliwa weryfikacja rezultatu ze względu na istnienie wad. Treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego - jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika - to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 19 stycznia 2012r., sygn. III AUa 1539/11, LEX nr 1127086).

Podkreślenia wymaga, co nie zostało należyście dostrzeżone w motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia, a ma istotne znaczenie, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, że przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. także wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 12 lutego 2013r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028).

Sąd Apelacyjny stwierdza, że w niniejszej sprawie istotnym było dokonanie oceny rzeczywistego przedmiotu umów łączących płatnika z zainteresowaną i sposobu oraz okoliczności ich wykonania. Należy wskazać, że każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych, w szczególności może mieć elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, czy umowy o pracę. W celu odpowiedniej, precyzyjnej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić jakie cechy stosunku prawnego mają dla danego zobowiązania znaczenie przeważające, decydujące o rzeczywistej treści umowy.

W przedmiotowej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, pomimo zawarcia przez płatnika z zainteresowaną umów nazwanych umowami o dzieło, strony faktycznie łączyła umowa o świadczenie usług.

Po pierwsze wskazać należy, że zainteresowana nie ponosiła odpowiedzialności finansowej za niewłaściwe wykonanie umowy. Z przeprowadzonych w przedmiotowej sprawie dowodów jednoznacznie wynika, że osoby związane z płatnikiem "umową o dzieło" nie były obciążone odpowiedzialnością finansową za źle wykonaną pracę, a jedynie mieli obowiązek wykonania poprawek w razie nieprawidłowo wykonanej pracy.

Jak już wyżej podkreślono wykonanie określonej czynności (czy też szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (czy umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku wykonywanej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 25 lipca 2012r., sygn.akt II UK 70/12, LEX 1318380, także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 26 marca 2013r., sygn.akt II UK 201/12, LEX 1341964). Przenosząc powyższy, niewątpliwie słuszny pogląd na grunt przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, że osoby związane z płatnikiem spornymi umowami o dzieło, w tym zainteresowana, ponosiły odpowiedzialność za rezultat swojej pracy.

Dla powyższej oceny nie bez znaczenia jest również rodzaj i sposób wykonywanej pracy. Umowa o dzieło nie polega bowiem na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności. Nie można więc uznać, że zainteresowaną wiązały z płatnikiem umowy o dzieło, gdyż umowami tymi była ona zobowiązana do wykonywania określonych powtarzających się prostych, nie wymagających szczególnych kwalifikacji czynności. Wykonywanie powtarzalnych czynności polegających na szeroko rozumianym sprzątnięciu nie prowadziło do powstania określonego dzieła.

Jak przyjmuje się w doktrynie i orzecznictwie dzieło powinno być jednorazowym efektem, co więcej zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności polegających na sprzątnięciu. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako

jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są natomiast typowe dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Kolejnym aspektem wskazującym na to, że sporne umowy nie stanowiły umów o dzieło jest to, że zainteresowaną wyraźnie łączył z płatnikiem stosunek zależności i podporządkowania. Obowiązkiem zainteresowanej w ramach zawartej umowy o dzieło było wykonywanie pracy w określonym przez płatnika czasie i miejscu.

Praca wykonywana przez zainteresowaną była też nadzorowana i kontrolowana przez płatnika. Zainteresowana nie mogła w sposób swobodny decydować o tym kiedy i gdzie będzie wykonywać powierzone czynności, a także kiedy będzie korzystać z czasu wolnego. Powyższe wskazuje na to, że umowy łączące zainteresowaną i płatnika stanowiły umowy o świadczenie usług, bowiem cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest wyłącznie uznaniu przyjmującego zamówienie. Ponadto charakterystyczne dla umowy o dzieło jest to, że przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub z charakteru dzieła, co stoi w sprzeczności z poczynionymi w niniejszej sprawie ustaleniami, z których wynika, że zainteresowana była zobowiązana do wykonania powierzonych czynności samodzielnie.

Strony spornych umów nie określiły w nich także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Zainteresowana miała wykonać szereg takich czynności jak np. „usunięcie gum do żucia z posadzki, umycie kolumn i słupów, odkurzenie i umycie elementów dekoracyjnych na galerii, umycie części przeszklonych nad drzwiami galerii, umycie elementów aluminiowych drzwi, umycie wycieraczek wejściowych, doprowadzenie do czystości metalowych krat pod wycieraczkami, doprowadzenie do czystości posadzki w pomieszczeniach socjalnych, pozamiatanie wokół krawężników na parkingu, usunięcie graffiti na parkingu, doprowadzenie do czystości szafek pracowniczych, umycie i zdezynfekowanie popielnic i koszy na śmieci, wyfroterowanie podłóg z PCV” i innych. Specyfika wymienionych przykładowo czynności powierzonych zainteresowanej przez płatnika, nie powodowała nadania wykonanej pracy cech indywidualnych, charakterystycznych dla dzieła.

W wielu orzeczeniach Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 3 października 2013 r., sygn.akt II UK 103/13, LEX 1455433). W przedmiotowej sytuacji niemożliwym byłoby odróżnienie przedmiotów wykonanych przez zainteresowaną od wykonanych przez inne osoby pracujące na rzecz płatnika w podobnym jak zainteresowana charakterze. Niemożliwym było zatem dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości wykonania dzieła oraz jego indywidualizowanie.

O charakterze umowy decyduje treść zobowiązania w zakresie wszystkich jego elementów. Sam zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić rzeczywistego charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług. Nie bowiem nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty jej przedmiot, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania, świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z zainteresowaną inne umowy niż nazwały to strony.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. W doktrynie wskazuje się, że ograniczenie zasady swobody umów nie zawsze musi być wprost wyrażone w konkretnym przepisie ustawy, ale również normę zakazującą można wyinterpretować z przepisów prawnych lub rozumowań inferencyjnych (Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania - część ogólna,

LEX 2011). Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było wykonywanie pracy polegającej na sprzątaniu, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W ocenie sądu odwoławczego, płatnik zawarł z zainteresowaną pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia rzeczywiście zawartych umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów "o dzieło" należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia.

Wszystkie powyżej przytoczone rozważania prowadzą do ustalenia, że umowy stanowiące o przedmiocie sporu w niniejszym procesie, nie stanowiły umów o dzieło.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2015r., poz.121) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowaną doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie T. B. ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 wymienionej ustawy. Strony zawarły bowiem skutecznie umowy, które nosiły cechy umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Jak wykazało przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie treść i przedmiot umów, jak i sposób ich wykonania prowadzą do wniosku, że płatnik zawarł z zainteresowaną umowy o świadczenie usług, ponieważ cechy wykonywanego faktycznie zobowiązania okazały się przeważające.

Wobec powyższego zarzuty apelacji odwołującego się płatnika, dotyczące naruszenia prawa materialnego, okazały się całkowicie nieuzasadnione, a zaskarżony wyrok oraz decyzje organu rentowego prawidłowe.

Sąd Apelacyjny stwierdził zatem, że zarzuty apelacji naruszenia art. 627 k.c., art.734 w związku z art. 750 k.c. w związku z art. 6 ust.1 pkt. 4 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych są nieuzasadnione.

Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że T. B. podlega w okresie od 2 stycznia 2009r. do 31 maja 2009r., od 19 sierpnia 2009r. do 31 grudnia 2009r. oraz od 2 stycznia 2010r. do 3 marca 2010r. obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy zlecenia, uznając, że stanowisko to jest uzasadnione faktycznie i prawnie. Apelacja odwołującej się stanowi w rzeczywistości subiektywną, nieuzasadnioną faktycznie, polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem Sądu pierwszej instancji.

Uwzględniając zatem okoliczności faktyczne przedmiotowej sprawy, jak również wyżej przedstawione rozważania prawne, apelacja odwołującej się spółki jako bezzasadna podlega oddaleniu w całości - na podstawie art. 385 k.p.c.

**Sędziowie: PRZEWODNICZĄCY**

(...)

(...)

**ZARZĄDZENIE**

(...)